Rocznik XVII. Lwów, 1. maja 1904. Nr. 9.

GORZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Miłkowskiego l. 2.

Powiadomienie.

Wysoki Wydział krajowy rezolucyą z dnia 15. kwietnia b. r. l. 36.885 nie przychylił się do udzielenia naszemu Towarzystwu subwencyi na zwiedzenie Wystawy spirytusowej we Wiedniu.

Celem narady, czy i jakimi funduszami mamy urządzić gremialny Zjazd techników gorzelnianych we Wiedniu dla zwiedzenia wystawy, odbędzie się dnia 1. maja b. r. we Lwowie posiedzenie członków Wydziału Polskiego Towarzystwa gorzelniczego, a o wyniku powiadomię Szan. Członków w „Gorzelniku“ z 15. maja b. r.

Jenik
przewodniczący.

Wskutek odmownej rezolucyi Wydziału krajowego wystosował p. A. Jenik do galic. Komitetu wystawowego pismo następującej treści:

Bolszowce, 23. kwietnia 1904.

Do Szanownego Komitetu Wystawowego w Krakowie!

Mimo zapewnienia Szanownego Komitetu listem z dnia 6. lutego b. r., że Wydział krajowy przyznał Towarzystwu gorzelników osobną subwencyę na zwiedzenie wystawy przemysłowej we Wiedniu, to jednak na moją dotyczącą prośbę otrzymałem dziś rezolucyę Wydziału kraj. z 15. kwietnia b. r. l. 36.885, że fundusze na ten cel zostały zupełnie wyczerpane i nic nam udzielić nie może.

Nie wchodząc w rozbiór o ile nasz przemysł gorzelniany na tem utraci, jeżeli nasi wybitniejsi gorzelnicy jej osobiście nie zwiedzą, zaznaczyć tu muszę i to z wielkim naciskiem, iż dla marnych kilkaset koron zostaliśmy wycofani od nauczenia się czegoś, a zarazem i zbagatelizowani, a to chyba tylko według tej niemieckiej zasady, że „der Mohr hat seine Pflicht gethan, der Mohr kann gehen“.

Ponieważ wiem, że Szan. Komitet nie posiada na to funduszów, a kasa naszego Towarzystwa tem mniej, przeto podaję równocześnie powiadomienie do „Gorzelnika“, że gremialny Zjazd na Wystawę ze strony Towarzystwa wcale się nie odbędzie.

Wystawa spirytusowa.

Wiedeń, 21. kwietnia 1904.

Dziś o godz. 11 przed południem dokonał protektor arcyks. Franciszek Ferdynand otwarcia międzynarodowej wystawy zastosowania spirytusu we Wiedniu w obecności ministra handlu Calla, jako prezesa honorowego wystawy, innych ministrów między nimi dra Piętaka, prezydenta wystawy Exnera i członków zagranicznych oddziałów wystawy.

Minister handlu Call powitał arcyksięcia protektora, wskazując na ważność wystawy i bardzo liczny, a wybitny udział zagranicy.

Arcyks. Franciszek Ferdynand wyraził zadowolenie z powodu tak licznego

udziału zagranicy w tej wystawie, która oznacza dalszy znakomity krok na polu ekonomicznego i kulturalnego postępu. Wystawa ta przyczyni się zarówno do rozwoju rolnictwa, jak i przemysłu. Arcyksiążę dziękował wszystkim tym, którzy przyczynili się do tak świetnego udania się wystawy.

Następnie zwiedzano wystawę. Ambasadorowie przedstawili arcyksięciu funkcyonaryszów zagranicznych oddziałów wystawy, potem przedstawiono arcyksięciu wystawców krajowych. *Cercle* arcyksięcia trwał przeszło godzinę.

Po zwiedzeniu wystawy przez następcę tronu podziękował mu prezydent Exner za przyjęcie protektoratu i otwarcie wystawy. Arcyksiążę oświadczył, że protektorat przyjął bardzo chętnie i zda cesarzowi sprawę o wystawie; przyrzekł jeszcze raz przybyć na wystawę.

Wnętrze rotundy w Praterze — miejsce wystawy — przedstawia się jeszcze chwilowo jak warsztat olbrzymi, a z powodzi pracy zaledwo widać zarysy imponującej całości i niektóre szczegóły. Wogóle wystawa przedstawia się bardzo pięknie, rozmiarami olbrzymia. Chcę obecnie zwrócić tylko uwagę na oddział galicyjski, zajmujący w grupie austryackiej bardzo pokaźne miejsce, co wszczególności zawdzięczyć należy głównie urządzającemu ten dział p. Steingraberowi, profesorowi krakowskiej państwowej szkoły przemysłowej i p. Roznerowi, dyrektorowi działu galicyjskiego. Posłowie nasi, interesują się żywo wystawą. Zrobili oni wczoraj wycieczkę do rotundy, do której i ja się przyłączyłem, tak, że przed urzędowem otwarciem wystawy miałem sposobność objąć ją rzutem oka w szczególności zaś zobaczyć dział galicyjski, zupełnie już wykończony. W austryackim oddziale zajmuje Galicya bardzo poważne miejsce, odpowiedne jej twórczości spirytusowej. Liczne okazy ziemiopłodów w gorzelniach użytkowanych, świadczą, chociaż ubocznie, o wielkim postępie w rolnictwie krajowem.

Dział galicyjski składa się z sześciu grup. Ozdobiony jest pięknem ablemem figuralnym pomysłu p. Pokutyńskiego, wykonanym przez p. Raszkę, w ramach o żywych barwach polskich, galicyjskich i ruskich.

Pierwsza grupa zawiera dział gorzelniczy. Wzięło w niej udział 300 wystawców. Okazy surowych płodów, z których się wyrabia wódka w przetwarzamach ich, aż do gotowego spirytusu. Wzorowy jest zbiór p. Dołkowskiego z Nowej Wsi. Z postępowem gorzelnictwem idzie ręka w rękę postępowa uprawa ziemiopłodów. Widzimy tu dalej ciekawe i pouczające różne grafikony i mapy porównujące galicyjskie gorzelnictwo z tym przemysłem w innych krajach, karty gorzelniane w porównaniu do obszarów i wiele innych zajmujących uwiadomień dat i szczegółów, odnoszących się do galicyjskiej wytwórczości spirytusowej.

Druga grupa poświęcona piwowarstwu Wzięło w niej udział 10 większych galicyjskich browarów zbiorowo. Grafikony wytwórczości, plany i fotografie browarów.

Trzecia grupa prof. Steingrabera. Można ją nazwać naukowem streszczeniem wystawionych okazów całego działu galicyjskiego, jego głowę. Nadzwyczaj ciekawa i pouczająca. Widzimy w niej wyższe kultury doświadczalne dla gorzelń i przemysłów pokrewnych, krakowskiej szkoły przemysłowej. Okazy drożdży, wziętych z praktyki gorzelnianej krajowej, kultury drożdży piwowarskich, norwegskie i krajowe miodowe, fotografie fermentacyi, aparaty drożdżowe prof. Steingrabera dla kontroli technicznej przy browarach i gorzelniach itp.

Czwartą grupę zajmują okazy szkoły gorzelnianej przy akademii dublańskiej. Równie bardzo ciekawa. Preparaty słodów. jęczmienie, drożdże gorzelniane, mapa rozdziału gorzelń w kraju, statystyka frekwencyi itp.

W grupie piątej znajduje się wystawa polskiego towarzystwa gorzelniczego. Mnóstwo różnych modeli, aparaty nowych pomysłów, małe laboratorym gorzelniane, czasopismo „Gorzelnik“. W tej grupie mieści się też osobna wystawka państwa Rzemień (nazwana po dawnemu „dominium“) p. Szaszkiewicza.

Szósta grupa obejmuje wystawę zbiorową wytwórczości likierów galicyjskich i wódek, mianowicie fabryk: arcyksiążęcej

w Izdebniku, dra Zdunia w Rabie, hrabiny Drohojewskiej w Bolanowicach, Szwanenfelda w Tarnowie, hr. Potockiego w Łańcucie i Hawełki w Krakowie, który wystąpił z miodami i nalewkami, rozumie się wybornemi. P. Baczewski ze Lwowa wystawił osobną olbrzymią piramidę z butelek wódczanych.

Jest jeszcze Fränkel z Białej także osobno; widocznie cudzoziemiec, jak widać z napisu niemieckiego i francuskiego z wyłączeniem wszelkiej polszczyzny. P. Fränkel choć wcale nie powołany, chce prawdopodobnie stwierdzać „niemieckość Białej". Należy mu się za to odpowiedź skuteczna ze strony polskich kupców i polskiej publiczności konsumującej. Dziwna rzecz, że firma ta podszywa się dla lepszego zbytu swoich wyrobów pod nazwę „polskich wódek". Jeśli p. Fränkel taki Niemiec, dlaczego nie sprzedaje wódki niemieckiej? Trzeba to koniecznie zrektyfikować.

Pobieżny przegląd działu galicyjskiego kończę stwierdzając bez wszelkiej przesady, że przedstawia się na wystawie okazale, bogato, ciekawie, a we wszystkiem, co do urządzenia, widać znakomitą rękę, która umiała zebrać ciekawy materyał, uporządkować go przeglądowo i dobrze, jako też wystawić pięknie dla oka. W oddziale austryackim zajmuje ona niezawodnie pierwszorzędne miejsce.

Brakłoby z pewnością miejsca w „Gorzelniku", gdybym chciał podać najdokładniejszy opis wystawionych tu przedmiotów i aczkolwiek bym rad, z konieczności muszę się ograniczyć na opisaniu działów najbardziej godnych wzmianki.

W dziale automobilów, gdyż i one wchodzą w zakres wystawy, zwracają szczególną uwagę wyroby austryackiej *„Daimler-Motoren-Gesellschaft"*, fabryki jednej z największych w tym rodzaju w Europie. Dyrektorowie fabryki pp. B e r g e i F i s c h e r objaśnili mię że dzięki sprzyjającym okolicznościom produkcya fabryki wzrosła do tego stopnia, iż zarząd widział się zmuszonym pracę kontynnować i w nocy.

Jeden z inżynierów fabryki objaśniał mię o wyrobach fabryki, z których najbardziej mię zaciekawiły automobile wojskowe. Jako swoją specyalność wystawiła fabryka automobile ciężarowe i pakunkowe, które przeznaczone są do rozwożenia przesyłek i towarów.

Prawdziwą ozdobą wystawy automobilów w Rotundzie, jest okazały, dla piętnastu osób przeznaczony automobil-omnibus, o sile 20 koni, bez miejsc do stania i takiż sam automobil-omnibus, posiadający oprócz tego 4 miejsca do stania.

W hali motorów zatrzymać się musiałem dłużej przy wystawie fabryki maszyn w Bernie i akcyjnego towarzystwa fabryki maszyn i wagonów w Simmeringu. Znajdują się tu głównie maszyny do fabrykacyi lodu, maszyny do obrabiania drzewa i suszarka zboża, systemu Königa, wielkiej doniosłości dla gospodarstwa wiejskiego. W środku rotundy umieściła także simegirska fabryka 16 metrów wysoką wieżę z olbrzymim rewerberem. Windą dostałem się na szczyt tej wieży, skąd doskonały miałem widok na całą wystawę.

W galeryi wschodniej świetnie urządzona wystawa firmy Langen i Wolf, która przysłała motory i wspaniała wystawa firmy światowej sławy Ad. Ig. M a u t n e r i S y n.

Zwracają uwagę wystawione przez tę firmę w wielkiej ilości d r o ż d ż e p r a s o w a n e, których wyrób, jak wiadomo ta fabryka pierwsza podjęła i dla dobroci wyrobu zyskała światową sławę.

Nadzwyczaj gustownie prezentuje się wystawa fabryki spirytusu barona S p r i n g e r a.

Nie mniej zajęcia budzą okazy pragskiej fabryki R i n g h o f e r a. Fabryka Ringhofera w Smichowie (druga w Pradze) założona w r. 1771 jest jedną z największych w Austryi. Przeprowadza u siebie budowę maszyn parowych, kotłów, chłodzarnie (systemu Lindego) z urządzeniami dla fabryk cukrów, gorzelń, browarów, słodowni i t. d. Firma wystawiła nadzwyczaj misternie skombinowany aparat do destylacyi i rektyfikacyi spirytusu (systemu Pampego), jak też rozmaite aparaty dla browarów, oprócz tego rysunki i fotografie.

W końcu należy jeszcze wymienić wystawę fabryki maszyn D a n k a i Spółki z Pragi, urządzoną w galeryi północnej ro-

tundy, gdzie wystawione przez fabrykę, aparaty destylacyjne i rektyfikacyjne, gdzie zyskują zupełne uznanie i pochwały.

* * *

Z okazyi otwarcia międzynarodowej wystawy spirytusowej i rozpoczęcia obrad austryackiego kongresu przemysłu spirytusowego odbył się w wielkiej sali Grand hotelu, wielki bankiet na 125 nakryć.

Wzięli w nim udział: Minister skarbu dr. Böhm-Bawerk, b. minister dr. Baernreiter, szefowie sekcyjni dr. Stibral, dr. Exner, dr. baron Jorkasz-Koch, Inama-Sternegg, Bernatzky i dr. Hasenöhrl, radca ministeryalny dr. Józef Buschman, prezydent związku przemysłowców Juliusz Pastrée, radca komercyalny Henryk Vetter, starszy radca rządu prof. Delbrück z Berlina, prezydent dolnoaustryackiego związku przedsiębiorców radca komercyalny August Denk, tajny radca rządu prof. dr. Buchta, wiceprezydent dr. Brunstein, radca budownictwa Ludwik Erhardt, sekretarze dr. Kobatsch i dr. Weissenstein, delegaci: podpułkownik Grinesche, porucznik Wagner, zastępcy Francyi, senatorowie Viger, Rives, Famechan, Coupan, potem panowie Barbier, Dabat, Darraeq, Bonchot i Aleksander Makowski, posłowie do rady państwa baron Soden, Stefan Licht i Otto Primavesi, radcy sekcyjni dr. Aleksander Popowicz, dr. Leopold Joas, dd. Carmine, dr. Maks. Beyer, dr. Kazimierz Junosza-Galecki, dr. Karmiński i baron Buschman, radca dworu Walcher-Uysdal, radcy cesarscy dr. Medinger, Pollak i Beschomer, wicesekretarz minister. dr. Alfred Mitscha v. Märheim, członkowie kongresu prof. dr. Fabiani, Leinweber, dr. Wittelshöfer, Konrad Gaus, Putzlitz, dr. Dom, dyr. Untucht, dyr. Zwiklitz, radca ekonomiczny Botzenhadt, wicekonsul Arnold Weissberger, radca komerc. Janotta, Kuno Mautner v. Markhof, dyr. Näder, radca komercyalny Leopold Baczewski ze Lwowa, p. Malburg, radca komercyalny Elbogen, radca komercyalny Wolfrum, dr. Grüllenmeyer Hamburger, Edward Glaser, Maurycy Kuffner, dr. Jerzy Holitscher i w. i.

W imieniu grupy austryackich przemysłowców spirytusu przemówił najpierw prezes tej grupy radca cesarski p. Juliusz Kraus, rozpoczynając temsamem cały szereg toastów. P. Kraus wniósł na cześć cesarza okrzyk, który zebrani z zapałem powtórzyli. Następnie fabrykant p. Malburg wniósł zdrowie protektora wystawy arcyksięcia Ferdynanda D'Este.

Radca komercyalny p. Janette z Opawy powitał w ciepłych słowach obecnych zastępców rządu. „Żadania przypadające rządowi — mówił p. Janotta — są w Austryi większe, jak w jakimkolwiek innem państwie konstytucyjnem. Od wielu lat zastępcy ludności w Radzie państwa nie korzystają niestety z prawa obradowania skutecznego nad losem swoich wyborców, rząd przeto jest jedynym, który całą odpowiedzialność za bieg interesów w kraju wziąć musi. Ekonomiczny rozwój, dobro ludów zależy od ducha, jakim kieruje się rząd przy spełnianiu swoich obowiązków. Rząd jest przekonania, że Austrya widzi w swem przemyśle jeden ze swych głównych filarów, i że popieranie tegoż przemysłu stanowi jeden z warunków samoistnego utrzymania się państwa".

Mowca zakończył temi słowy: Rząd austryacki, który nawet wśród tak ciężkich stosunków nie traci nadziei i zawsze jest wierny wywieszonej dewizie nieustannego postępu, zasługuje na wdzięczność wszystkich produktywnych klas państwa".

Wśród burzliwych oklasków wniósł mowca zdrowie austryackiego rządu.

Prezydent Związku austryackich przemysłowców Juliusz Pastrée położył główny nacisk w swem przemówieniu na konieczność solidarności wszystkich austracкich przemysłowców i podziękował tym zastępcom przemysłu spirytusowego, którzy przez przystąpienie do związku dali dowód zrozumienia potrzeby solidarności.

Mowca wypił zdrowie przemysłowców spirytusu.

Z kolei powstał p. minister skarbu dr. v. Böhm-Bawerk i powiedział:

„Żartobliwe przysłowia dowodzą, żeby być przezornym w wyborze swoich rodziców. Przysłowiu temu możnaby dodać jeszcze

drugą radę, że człowiek powinien być przezorny także w wyborze okresu czasu, w którym na świat przychodzi i gdyby nam kto teraz zadał pytanie, o ile jesteśmy zadowoleni z tego, że właśnie teraz w tym momencie mieszkamy na naszej planecie, to z pewnością odpowiedź wypadłaby rozmaicie, stosownie do temperamentu i chwilowego duchowego usposobienia jednostki. Ludzie, którzy chwalą sobie ponad wszystko życie ciche, bogobojne, siedzą bezczynnie z założonemi rękami i używają do sytości darów Bożych, nie będą zapewne zbudowani tem co się dzieje w naszych czasach. My żyjemy dzisiaj w ciężkich czasach. Żyjemy w okresie nadzwyczaj szybkiego i gęstego wzrostu ludności, aniżeli kiedykolwiek historya świata zapisała, w okresie, w którym jeden następuje drugiemu na nogę. Im bardziej ogromne postępy na polu komunikacyi i techniki, które oddzielają, jak też i chronią, działają wyrównywająco, tembardziej mnożą się punkty styczności, ale też i punkty i starcia, w których ścierają się interesy ludności i przemysłu, tem większy i gorętszy staje się tłok w tej walce o byt, której nie zaoszczędzono żadnemu mieszkańcowi naszej planety, a żyć w takim wirze walki z pewnością nie jest wygodnie. Każdy świeży dzień przynosi nam nowe troski, nowe potrzeby, albo, jak się nasza modernistyczna terminologia obecnie wyraża, nowe problemy. Ale tak, jak krążenie krwi zasila ludzkie mięśnie, tak szczęśliwym wypadkiem nasza tegoczesna walka o byt wzmacnia siły postępu leżące w człowieku. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że właśnie w naszych ciężkich i pełnych trosk czasach, siły postępu umiejętności i techniki, święcą tryumfy tak wielkie i tak liczne, jak nigdy przedtem".

„Jak chmura meteorów z nieba, tak w dzisiejszych czasach chmurą spadaja najświetniejsze, najdonioślejsze wynalazki, tak żeśmy się już prawie przestali dziwić, jeżeli co nowego zostało wynalezionem. Proszę tego nie cenić zbyt nisko. Sądze, że nigdy przedtem droga, która prowadzi od umiejętnych wynalazków, sporządzonej w cichej pracowni uczonego, w świat praktycznego zastosowania, do warstatów, do domu konsumującego mieszczanina nie była tak krótką, tak łatwą i tak pewną, jak dziś wszystko to, a napełnia się serca nasze żywą radością, widzimy skupione w jednej wielkiej wystawie, która wczoraj bramy swe na oścież otworzyła, a z której inicyatorzy i biorący udział, zupełnie słusznie mogą być dumni". (Żywe oklaski).

„Widzimy tu liczne owoce zdumiewającej siły wynalazczej i nie mniej zdumiewającą siłę praktycznego zastosowania. Widzimy jednak, a należy to wyjątkowo podnieść, że te znakomite postępy, jakkolwiek należy je zawdzięczać powołaniu walki konkurencyjnej, można łatwo powiązać i połączyć. Widzimy jak przez wytwór i zużytkowanie spirytusu gospodarstwo rolne, przemysł, handel i komunikacya, które zwykło się uważać za oddzielne, wydają znakomite owoce, działając w braterkim zapale i jest to chyba widomym dowodem tego harmonijnego skupienia interesów, że właśnie ten spirytus, któremu istota maszyn tyle ma do zawdzięczenia, dzisiaj znowu oddaje się na usługi temu życiu, jako siła motoryczna.

Widzimy też, że każda z tych wielkich narodowości, które dzisiaj gościmy, bierze żywy udział w wynikach, jakie dadzą się przy zastosowaniu różnych materyj i sił, osiągnąć w tej szlachetnej walce o lepsze, wbrew naturze. (Oklaski.) Powtarzam raz jeszcze: Wygodnem życie w dzisiejszych czasach nie jest.

Ale sądzę, że wolno mi powiedzieć, dlatego jest to zeznania godnem i my żyjemy w tych czasach, że wypłacą się trudy żyć, patrzeć i dążyć do czego w tych czasach. Co do swej osoby oświadczam, że chętnie jestem dzieckiem tych czasów, skoro mam udział i w troskach i w trudnościach i przeciwnościach w czynnościach tego rzędu, który tu wymieniano. (Potakiwania.) Jestem pewny, że wszyscy panowie, sądzicie zgodnie ze mną. Przez swój rzeczywiście olbrzymi współudział w tem wielkiem dziele, jakiem jest obecna wystawa, którego owoców dowodem są niezliczone przedmioty wystawione na podziw w rotundzie Prateru

daliście panowie niezbity dowód, że nie należycie i nie chcecie należeć do tych, którzy ręce bezczynnie zakładają, ale, że jesteście świadomi konieczności postępu poważnego, pełnego trosk i ciężarów, ale w naszych czasach niezbędnego. Pozwólcie tedy wznieść mi kielich na pomyślność rozwoju ekonomicznego i jego tak licznie tu zebranych, pełnych sił i chęci do pracy przodowników! (Długotrwałe, gromkie oklaski.)

Z kolei sekretarz dra Jan Auspitrer wniósł zdrowie twórcy wystawy, szefa sekcyi Exnera, funkcyonaryuszów wystawy i delegatów państw zagranicznych.

Tajny radca rządu prof. dr. Delbrück z Berlina sławił Austryę, Niemcy, Francyę i Rosyę, które w jednem znalazły się kole, by prowadzić wciąż naprzód dzieło kultury. Mowca wychylił kielich na pomyślność austryackiego przemysłu.

Około północy przemawiał jeszcze zastępca rządu rosyjskiego dr. Fichtengoltz, który rządowi austryackiemu podziękował, za przyjacielskie przyjęcie Rosyan, radca komercyalny Medinger, dyr. Gleser i w. i.

W późną noc przeciągnęła się jeszcze wesoła przyjacielka pogawędka...

Władysław Orlicz.

Cesasz na wystawie spirytusowej.

Wiedeń 27. kwietnia 1904.

Dziś przedpołudniem cesarz zwiedził wystawę spirytusową, u wejścia powitali monarchę zaproszeni goście i ambasadorowie niemiecki, francuski i rosyjski, liczni posłowie i w. i. Cesarz zwiedził także oddział galicyjski, powitany tam przez prez. Steingrabera i posłów.

Dłuższy czas zatrzymał się cesarz przy olbrzymiej wieży z flaszek likierowych firmy „J. A. Baczewski“, gdzie został przedstawiony monarsze radca Leopold Baczewski. Cesarz w nader pochlebnych słowach wyraził się o urządzeniu wieży, która bardzo mu się dodobała, a następnie wypytywał p. Baczewskiego o stosunki rafineryi spirytusu oraz o eksport tegoż za granicę. Pytał dalej, czy fabryka także jako wielki przemysł prowadzi wyrób likierów i o zastosowanie spirytusu do celów przemysłowych. P. Baczewski dał monarsze na wszystkie pytania wyczerpujące odpowiedzi poczem raz jeszcze usłyszał z ust cesarza słowa rzetelnego uznania dla działalności fabryki.

Wczoraj zestawiono skład *jury* dla osądzenia wystawionych okazów przemysłu spirytusowego oraz dla rozdziału nagród i odznaczeń.

Smoła jako środek przeciwgnilny w gorzelni.

Od kilkunastu lat prawie co roku, ukazują się na widowni w gorzelnictwie rozmaite reklamowane i zachwalane środki, mające za cel uproszczenia technicznego postępowania w gorzelniach, jakoteż i otrzymania możliwie najwyższego wydatku spirytusu z płodów surowych.

Ze wszystkich środków, które się do tych czas ukazywały jak: kwas fluorowodorowy, kwas salicylowy, siarczyn wapniowy, kwaśny, formalin, chinina, kwas borowy, techniczny kwas mlekowy, obecnie ekstrakty i wiele innych; żaden z nich nie został wprowadzony w powszechne użycie, gdyż nie przynosiły one przyrzekanych korzyści, i do tych czas prawie we wszystkich gorzelniach zacierki drożdżowe zakwaszamy kwasem mlekowym, a do desynfekcyi używamy zwykłego wapna.

W Przeglądzie gorzelniczym Nr. 3, Warszawa 11. lutego 1904 r. autor A. O. donosi, że Effront, znany wynalazca sposobu stosowania kwasu fluorowodorowego, jego soli i preparatów w gorzelnictwie, wystąpił obecnie z nowym wynalazkiem. Z doświadczeń czynionych ze smołą odkrył jej skuteczne działanie przeciwgnilne w gorzelnictwie.

Znacznie wcześniej Hayduk w badaniach swych nad przeciwgnilnem działaniem chmielu i jego ekstraktu przyszedł do wniosku, że działanie to należy przypisać cząsteczkom żywicznym, zawartym w chmielu. Wskutek tych własności chmiel oddawna już jest jednym z niezbędnych czynników w piwowarstwie, również i w gorzelnictwie ekstrakt z chmielu bywa przez niektórych gorzelników stosowany.

Badania Effronta utwierdziły go w przekonaniu, że smoła, smolne kwasy i mydła wykazują silniejsze przeciwgnilne działanie, aniżeli chmiel, a odnosi się to głównie do kalafonii. Smoła przy bezpośredniem zetknięciu się z zacierem fermentującym ułatwia i przyspiesza proces fermentacyi, a tem samem powiększa wydajność spirytusu. Najodpowiedniej należy używać do zacieru smoły w stanie płynnym.

Mając w tym roku w drugiej połowie marca do przerobienia na spirytus kartofle, które zewnątrz wyglądały zdrowo, wewnątrz zaś puste i dotknięte zgnilizną a zaciery z nich źle fermentowały, zaś co najgorsze, posiadały zawiele kwasu, gdyż już słodki zacier wskazywał 1cm³ — a podczas 72 godzinnej fermentacyi o 0·2—0·3 cm³ kwasu przyrastało, postanowiłem tego środka spróbować w postaci kalafonii. Sprawozdania obszernego nieskładam, gdyż prób dokładnych nie przeprowadziłem. Używając tego środka przez kilka dni (później dostałem kartofle zdrowe i uważałem środek ten, jak i inne, jako zbyteczny) zauważyłem, że zaciery żywiej fermentowały, a kwasu podczas 72 godzinnej fermentacyi albo wcale nieprzybyło, albo co najwyżej 0·1 cm³ i stosunkowo do tego spirytusu więcej otrzymałem.

Gdyby środek ten rzeczywiście tak dobrze działał, oddałby nam znakomite usługi w gorzelnictwie przy przerabianiu produktów nienormalnych. Wyrażam przeto prośbę, aby który z Szanownych Panów Kolegów mając ku temu warunki, zechciał także próby z tym środkiem przeprowadzić i zdać z tego sprawozdanie w „Gorzelniku“.

Przepis użycia jest następujący:

Na każde 100 litrów zacieru dodaje się smoły 20—100 gr.

Ponieważ smoła nieoddziaływa na drożdże, to można jej dodawać w znaczniejszej ilości, którą jednak normuje się z uwzględnieniem postaci w jakiej smoła bywa użytą. Tak n. p. doza kalafonii użytej w proszku winna być o trzy razy większą, aniżeli w płynie.

Roztwór smoły utrzymuje się tak: jeden kilogr. kalafonii gotuje się 1—2 godzin z 200 gram. gryzącego potasu, a następnie rozczynia się wodą do 10 litrów. Długie gotowanie ma na celu usunięcie wszelkich aromatycznych substancyi, które mogą ujemnie wpłynąć na zapach spirytusu, a jednocześnie zmniejszyć przeciwgnilne działanie smoły.

Dodawać smoły do zacieru można w każdej chwili przed lub w czasie fermentacyi. Najodpowiedniejszą jest jednak chwila, kiedy zacier łączy się z drożdżami. Dobrze jest smarować kadzie fermentacyjne wspomnianym roztworem kalafonii z gryzącym potasem.

Do zacieru drożdżowego dodaje się smoły atoli w ilości podwójnej jak do zacieru głównego. Jeżeli do głównego zacieru dodajemy po 50 gr. smoły na każde 100 l. to do drożdży dodaje się 75—100 gr. na 100 l.

Oprócz tego, według twierdzenia wynalazcy, stosując ten sposób niepotrzeba zakwaszać zacierku drożdżowego jakimkolwiek systemem, gdyż smoła dostatecznie zabezpiecza go od zakażenia.

Julian Geneja.

Odpowiedź na propozycyę.

Chcąc się przekonać, ile spirytusu można otrzymać z kukurudzy, którą Szan. Pan przerabia, przedewszystkiem trzeba wiedzieć, ile skrobi ona zawiera. Określenie, że jest ładna, dojrzała i całkiem sucha, jeszcze nie wystarcza do oceny, czy można z niej po 35 liter spirytusu z 1 ct. m. otrzymać.

W Nr. 2 „Gorzelnika“ czytamy, że po 35 liter spirytusu można otrzymać z kukurudzy, która 60% skrobii zawiera, licząc wydatek 58% z 1 kg. skrobii; jest tam jednakże uwaga, że nie w każdej kukurudzy można powyższą zawartość skrobii przyjmować, bez narażenia się na popełnienie znaczniejszej pomyłki. Podobnie dzieje się i z ziemniakami; można z 1 cet. m. otrzymać 12 litrów spirytusu, a są i takie ziemiaki, które wydadzą zaledwie połowę.

Przy zbożach tak wielkiej różnicy nie ma, ale może się przydarzyć kukurudza, z której zaledwie 25 l. spirytusu otrzymać można. Skoro tedy Szan. pan nie może otrzymać przy prawidłowej przeróbce po

35 l. spirytusu, zatem widocznie owa kukurudza nie zawiera odpowiedniej do takiego wydatku ilości skrobii.

Dla uniknięcia wszelkiej kolizyi, radzę Szan. panu przeprowadzić wpierw analizę owej kukurudzy, najlepiej zapomocą redukcyi płynem Fehlinga. Temu zaś panu, który takie nadzwyczajne wydatki spirytusu otrzymuje, jak np, według jego twierdzenia 62% i do tego w gorzelni prymitywnie urządzonej (niewierzyć niemogę, gdyż się o tem osobiście nie przekonałem) radzę, aby wydatki obliczył także według tabeli p. Orzechowskiego, w 7 Nr. „Gorzelnika“ umieszczonej, a jeżeli ponowne obliczenie takie same cyfry wykaże, to proszę p, Delegata tego okręgu, w którym się powyższa gorzelnia znajduje, by raczył, za pozwoleniem owego kierownika gorzelni urządzić zjazd w tej gorzelni.

Jak sądzę, znalazłoby się wielu ciekawych p. p. Kolegów — nawet znajdalszych okolic kraju, coby takie nadzwyczajne wydatki naocznie oglądać chcieli. *Julian Geneja.*

Rozmaitości.

Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników prywatnych. Cały tydzień począwszy od 24. kwietnia b. r. toczyły się w komisyach i w Radzie nadzorczej tej instytucyi obrady nad kwestyą nader ważną i doniosłą.

Począwszy od roku 1905 dotychczasowy ustrój Towarzystwa zapomogowego zostanie w zupełności przeobrażony na system asekuracyjny, oparty na ścisłych obliczeniach matematyki asekuracyjnej, tak, że byt Towarzystwa został raz na zawsze uregulowany i zapewniony a wkładki i świadczenia odnośnie do członków trwale ustalone.

Instytucya nosić będzie nazwę: „Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych“ a należeć do niej będą mogli wszyscy urzędnicy prywatni bez różnicy zawodów, narodowości i religii.

Jednomyślne uchwalenie nowego statutu w Radzie nadzorczej stanowi dowód jak pożądaną była taka stanowcza i doniosła reforma.

Prezesowi Zdzisł. hr. Tarnowskiemu, wydziałowi centralnemu i naczelnikowi p. Balowi należy zawdzięczyć staranne i niezwykłe gorliwe i sumienne przygotowanie przeobrażenia. Stanowić ono będzie nową epokę w historyi Towarzystwa, z którą nazwiska czcigodnego prezesa i naczelnika Bala ściśle związane będą.

Pożar na wystawie spirytusowej w Wiedniu, przydarzył się w dniu 19. z. m. w przeddzień uroczystego otwarcia na niemieckim oddziale wystawy zastosowania spirytusu, mianowicie wskutek złego fukcyonowania, zapaliła się od lampy spirytusowej draperya. Straż ugasiła pożar. Szkoda jest nieznaczna, niezwłocznie przywrócono wszystko do porządku.

Z wystawy spirytusowej. Wiedeń. Na wystawie spirytusowej ukonstytuowała się onegdaj międzynarodowa jury. W grupie jurorów dla zastosowania spirytusu w przemyśle chemicznym wiceprezydentem grupy mianowany prof. Gustaw Steingraber z Krakowa.

Nekrologia.

† **Hugo H. Hitschmann,** wydawca pism fachowych jak *Wiener Landwirtschaftliche Zeitung, Österr Forst- und Jagd-Ztg., Allg, Wien-Ztg., Oekonom,* członek wielu towarzystw gospodarczych i rolniczych, znany i uznany przez ogół, człowiek na polu rolnictwa i około rozwoju gospodarki bardzo zasłużony, zmarł po długiej, ciężkiej chorobie w 66 roku życia w Wiedniu.

Sprawozdanie targowe.

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów, dnia 29. kwietnia 1904. Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów. — Waluta koronowa.

Żyto gotowe od 6·50 do 6·75. Żyto na termina od —·— do —·—. Jęczmień pastewny —·— Jęczmień browarniany 6·— do 6·50. Kukurudza nowa —·— do —·—. Kukurudza stara od 6·25 do 6·50.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 21·50 do 22·—. Spirytus paritas Tarnopol na termina —·— do —·—, spirytus paritas ekskontyngen. 14·25 do 14·75.

Spirytus notuje się zwyżkowo.

Z targów handlowych. Wiedeń 29. kwietnia. Spirytus: Ceny nieco postąpiły. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 litr. płacono kor. 46·60 do kor. 47·—.

NADESŁANE.

Baczność!

Pierwsza krajowa fabryka krzeseł stylowych

Józefa Różyckiego

Lwów, ul. Zyblikiewicza l. 3.

6 koron krzesło w stylu Barocco, ze skórą takież 7 koron sztuka.

Listy pochwalne na żądanie. — Cenniki gratis.

OGŁOSZENIA.

Gorzelnik z ukończoną szkołą dublańską, kilkunastoletnią praktyką z chlubnemi świadectwami i rekomendacyą, z powodu zmiany w majątku, w którym był zatrudniony przez ośm lat poszukuje posady od 1. czerwca. Łaskawe zgłoszenia: S. P. poste-restante Krystynopol.

Gorzelnik żonaty, ojciec 1-go syna doskonale obznajomiony z aparatami ciągłemi któremi pracuje od 7 lat, również obznajomiony ze ślusarstwem, kotlarstwem i blacharstwem poszukuje posady od 1-go czerwca 1904. Zgłoszenia do Administracyi „Gorzelnika“.

Gorzelnik, kawaler z 12 letnią rozgałęzioną praktyką, — 6 miesięcznym kursem teoretycznym zdolny destylator — przytem biegły korespondent i rachmistrz zmieniłby posadę na taką w większych dobrach, gdzieby mógł oprócz gorzelni prowadzić także inny dział gospodarczy. Chlubne świadectwa i liczne referencye do usług. — Łaskawe zgłoszenia do Administracyi gorżelnika pod „Wytrawność“.

Gorzelnik młody, lat 28, żonaty, z fachowem uzdolnieniem, umiejący obchodzić się z aparatami ciągłemi różnego systemu, dobry praktyk jakoteż teoretyk, prowadzi sam magazyn spirytusowy, wykazać się może 6-cio letniem poleceniem jako samoistny kierownik, w celu poprawienia sobie bytu poszukuje dobrej posady. Zgłoszenia przejmuje: Administracya „Gorzelnika“.

KOKS

otrzymany przy destylacyi najlepszych

węgli gazowych

do opału kotłów parowych

i celów kowalskich

poleca

Zakład gazowy miejski we Lwowie.

Odlewarnia i fabryka maszyn

W. Podhorodecki i Ska, Lwów, ul. Polna l. 51.

(Stacya kolei elektrycznej, szkoła Konarskiego).

Odlewy surowe i apretowane, podług własnych lub nadesłanych modeli. Odlewy budowlane jak: rury wychodkowe, drzwiczki, ruszta itd., słupy do latarń i ogrodzenia. Części do browarów, gorzelń, młynów i tartaków. Wyrób naprawa maszyn i narzędzi rolniczych.



Kto chce **zaoszczędzić pieniędzy** niechaj zażąda **obszernego cennika** ilustrowanego **zegarów, zegarków,** łańcuszków, dewizek, **wyrobów ze złota,** srebra chińskiego — **instrumentów muzycznych — części składowych** do zegarów i werków.

F. Pamm. Kraków

ul. Zielona 3. (założ. 1852 r.)

Projektujemy i wykonujemy: **Ogrzewania Centralne, wentylacye, wodociągi, i kanalizacyę rurową, łaźnie, łazienki,** wiercenie studzien i ustawianie pomp pralnie i suszarnie mechaniczne. (Oświetlenie patentowanem naftowem światłem żarowem **„Znicz“** w miejscowościach nie posiadających gazowni.

Chylewski, Hruby i Spł.

Dawniej Władysław Niemeksza

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny.

we Lwowie, Kopernika 15 a, II. p.

Przymujemy zamówienia na: **Maszyny, kotły parowe. Chłodnie mechaniczne fabryki lodu Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, młyny zwykłe i automatyczne.** Lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe, (szwedzkie i amerykańskie) etc. etc.